Opłata poczt. uiszczona gotówką — Tarnów, dnia 3 czerwca 1938 r. — Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
[illegible]	90.- „
[illegible]	45.- „
[illegible]	30.- „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 19 — Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) — Rok XIII

Czego lekceważyć nie wolno?

Niedawno senator Hasbach chciał społeczeństwu polskiemu udowodnić i uspokoić opinię w kraju, że organizowanie się Niemców w Polsce nie jest w obecnej chwili bardziej ożywione i że mniejszość niemiecka nie otrzymuje rozkazów z Berlina, lecz zjednoczenie niemców w Polsce dąży jedynie do narodowo-kulturalnego zjednoczenia niemców. Przytym podnoszą działacze niemieccy w Polsce, że zjednoczenie niemców na naszych ziemiach, nie jest niczym innym, jak akcja Związku Polaków w Niemczech.

Nie wchodząc w meritum sprawy, musimy bardzo nieufnie zapatrywać się na te tak na zewnątrz niewinnie wyglądające poczynania naszych niemców, gdyż również w Czechosłowacji tak niewinnie swą grubą grę rozpoczęto.

Trzeba skonstatować zupełnie trzeźwo, że w ostatnim roku Volksverband w Polsce ogromnie się rozwinął, a działalność tego Związku jest niepokojąca.

Jeden z niemców łódzkich w rozmowie ze mną oświadczył, że Niemcy w Polsce są świadomi swej siły i ich hasło musi brzmieć wszędzie: jeden naród - jedna organizacja. W swej rozmowie ów niemiec dowodził, że Łódź liczy 83.000 doskonale zorganizowanych niemców, drugą grupą silnie zwartą są koloniści w Stanisławowie. Obecnie objeżdżają Polskę specjalni instruktorzy - organizatorowie, którzy tworzą w różnych ośrodkach - koła. Nie trzeba być jasnowidzem aby wiedzieć, że organizatorzy ci otrzymują dyrektywy z Berlina.

Akcja Niemców w Polsce wymaga bacznej uwagi z naszej strony. —

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej, które nie doszło do skutku z powodu opuszczenia sali posiedzeń przez Radnych klubu Pracy Gospodarczej - stało się nie małą senzacją dla naszego miasta.

Klub Pracy Gospodarczej - o tym nie należy zapominać - jest przecież twórcą ery Brodzińskiego, on to go wydobył z czeluści nicości i wziął żyro za niego zupełne. Kiedy więc obecnie Klub Pracy Gospodarczej rozbija posiedzenie zwołane przez prezydenta w sprawach bardzo dla miasta doniosłych, jest to wyrazem nieufności dla prezydenta jedynie, bo, aczkolwiek wiele mamy do zarzucenia radnym Klubu gospodarczego - jesteśmy przekonani, że sprawy ważne dla miasta, są również sprawą aktualną i pilną dla nich samych.

Już kilkakrotnie w swym urzędowaniu musiał Dr Brodziński usłyszeć słowa nieufności, czy to ze strony Klubu Gospodarczego, czy ze strony Klubu P. P. S. Dziwnie i uporczywie p. Dr. Brodziński puszcza te nastroje, mimo swych uszu i nie wyciąga z tych faktów konsekwencji.

A to jest złe i nie parlamentarne, a co gorsze, z ogromną szkodą dla miasta.

***

We wtorek dnia 31 maja zwołał p. prezydent Dr. Brodziński posiedzenie Rady miejskiej na godz. 19·30.

Na porządku dziennym były sprawy dużej wagi, jak przełożenie kosztów budowy ulic i kanałów na adjacentów, również sprawa bezrobotnych kobiet. Do godziny 9-tej wieczór, ku zniecierpliwieniu zebranych radnych P. P. S., obrady Klubu Pracy przeciągnęły się i prezydent nie rozpoczynał posiedzenia, mimo kompletu radnych. Po godz. 21. zjawił się p. Dr. Brodziński i przez woźnego zaprosił Radnych Klubu Gospodarczego, obradujących w swym klubie, do zjawienia się na posiedzenie.

Daremnie oczekiwano na sali posiedzeń ich zjawienia, gdyż wszyscy członkowie klubu Gospodarczego i Żydowskiego opuścili Magistrat, nie zawiadamiając nawet o tym prezydenta.

Jak się dowiadujemy, bojkotowanie posiedzenia nastąpiło na skutek sprzeciwu się radnych Klubu Gospodarczego wnioskowi Magistratu, nakładającego na właścicieli domów nowy podatek w formie opłat za budowę nawierzchni ulic. Według innej wersji, nieuzgodnienie stanowiska Klubu Pracy z Klubem Żydowskim w sprawie załatwienia bezrobotnych kobiet stało się powodem tej demostracji.

Strusia to polityka, takie bojkotowanie posiedzenia jest dla nas zupełnie nie zrozumiałe, albowiem Klub Gospodarczy jako rządząca większość może zawsze na Radzie odrzucić wniosek lub zmienić, jeżeli mu to nie odpowiada.

Najwyższy już czas, aby zrobić porządek na magistracie, bo naprawdę obecne położenie tak polityczne jak i gospodarcze nie pozwala na tak drogą zabawę w ciuciubabkę ze społeczeństwem.

Nowi sędziowie handlowi.

Pan Minister Sprawiedliwości mianował pp. A. Kaczorowskiego i mgr. Krysztoforskiego — sędziami handlowymi przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Konflikt z bezrobotnymi.

Sprawa bezrobotnych w naszym mieście doprowadza w tym roku do coraz to nowych konfliktów. Zaledwie została załatwiona sprawa głodujących kobiet, koczujących pod Magistratem, a już urządzili bezrobotni pracujący przy kolektorze małą rewoltę, przyczym kierownik robót inż Balsam został pobity. Chodzi o to, że bezrobotni nie są zadowoleni z czterodniowego turnusu, pozatym przedsiębiorstwo nie wypłaciło pracującym za przepracowaną sobotę, a to z tego powodu, że listy płac sporządza się w piątki a dzień sobotni przepracowany przechodzi na listę płac tygodnia następnego.

Zrozumiałą jest jednak rzeczą, że robotnik wynędzniały i wygłodzony zimowym bezrobociem drży o każdego grosza, i sprawę stawia na ostrzu noża, jeśli chodzi o wypłatę zapracowanego grosza.

Przedsiębiorstwo winno o tym pamiętać.

Trochę serca.

Na ulicy Narutowicza zakupił p. Dr. Brodziński kilka chałup w celu wybudowania na tym miejscu łaźni miejskiej. Mimo, że łaźnia jest jeszcze kwestią dalekiej przyszłości, eksmitował p. prezydent licznych mieszkańców tych chałup, nie wystarawszy się dla nich o inne lokum.

Ci biedacy błogosławią napewno p. prezydenta.

Znowu to samo.

Na odcinku ulicy krakowskiej koły restauracji Abenda został w ubiegłym roku zbudowany kolektor, kosztem olbrzymich sum.

Roboty były prowadzone we własnym zarządzie magistratu. Obecnie na tym odcinku kolektor się rozkopuje, gdyż coś tam nie jest w porządku.

Czyż nie ustanie to perpetuum mobile magistrackie pochłaniające pieniądze podatników?

XV-lecie LOPP w Tarnowie.

Koło miejscowe LOPP pod kierownictwem p. dra Goździewskiego proklamowało w czasie od 29 maja do 6 czerwca br. XV. Tydzień LOPP.

Dnia 28 odbył się też w ramach Tygodnia LOPP capstrzyk orkiestry wojskowej i rękodzielniczej, a z balkonu Starostwa przemawiał do zgromadzonej licznie ludności p. dr Skowroński, po czym nastąpił sygnał syreny umieszczonej na gmachu Starostwa, oraz kilkusekundowe zamknięcie światła elektrycznego. W niedzielę dnia 29 bm. odbyła się na ulicach miasta zbiórka na rzecz LOPP, która też powtórzona będzie i w niedzielę, dnia 6 czerwca br. Szerokie warstwy ludności chętnie ofiarują datki na rzecz LOPP, wykazując należyte zrozumienie dla celów i zadań LOPP.

Ostrzegam,

że pociągnę do odpowiedzialności karnej każdego:

1) kto twierdzi, że mój prywatny list do niektórych P. T. Kapłanów w Diecezji Tarnowskiej został ogłoszony w ostatnim numerze „Tydzień Robotnika“ czy to za mo-ją wiedzą, czy zgodą, czy aprobatą;

2) kto rozsiewa przesadne wieści o najściu mego mieszkania w mojej nieobecności, — przyczem zostałem pozbawiony znaczniejszej sumy pieniężnej,

Tarnów, dnia 31 maja 1938. *Ks. Dr Władysław Mysor.*

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Już od lat, w dniach od 1 do 8 czerwca odbywa się „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“, aby w tym czasie zwrócić uwagę społeczeństwa na organizację, o której mało się mówi, mało czyta, mało się słyszy.

P. C. K. stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stowarzyszenie o pięknej tradycji i wspaniałych wynikach pracy czasów obecnych — nie potrzebuje błyskotliwej, amerykańskiej reklamy — pragnie jednak koniecznie zrozumienia i współpracy całego społeczeństwa.

Wprawdzie dzisiaj, kiedy potop różnych organizacji zalewa cały kraj i społeczeństwo jest niejako rozparcelowane pomiędzy setki stowarzyszeń, trudno wszędzie należeć, jednak niema w lesie sztandarów organizacyjnych sztandaru z napisem „In pace et in bello Caritas“ — jest tylko jeden napis i jeden znak Miłości i Miłosierdzia: Czerwony Krzyż na białym polu.

W czasie powodzi w 1934 r. P. C. K. spełnił należycie swoje zadanie, wiemy że P. C. K. wydał 20 milionów złotych na przygotowanie niezbędnych zasobów materiałowych i wyszkolenie personelu fachowego, że ofiarował Armii 200 samochodów sanitarnych, i 7 samolotów sanitarnych, że P. C. K. pracuje przedewszystkim dla Armii i na wypadek wojny staje do jej dyspozycji — do niesienia pomocy naszym braciom, mężom i synom.

Wiemy to wszystko i w razie co niej daj Boże wojny — oczy całego Narodu spoczną na P. C. K. czy spełni swe szczytne zadanie?

Polski Czerwony Krzyż — spełni swój obowiązek, wywiąże się jak zawsze dotąd chlubnie z zadania, ale musi wiedzieć, że za nim stoi całe społeczeństwo, że teraz — i nie tylko pod grozą wojny — każdy obywatel chce iść z pomocą tak P. C. K. jak Armii i krajowi, że troszczy się o nowy samolot czy samochód sanitarny, o wyszkolenie kadr ratowników P. C. K.

Jedna na to rada: Wszyscy pod sztandar P. C. K., wkładka miesięczna 25 gr. To tak mało — a przecież poczucie dobrze spełnionego obowiązku wiele więcej warte.

Popis Instytutu Muzycznego.

Pod skromnym tytułem popisu uczenic klasy rytmiki, plastyki i tańca artystycznego prof. Dory Lehrhaupt urządził Instytut Muzyczny ubiegłej niedzieli w sali „Sokoła“ imprezę muzyczną - choreograficzną o wysokim poziomie artystycznym, jaki można tylko osiągnąć w poważnej szkole artystyczno - muzycznej. Albowiem nadzwyczajna harmonia barw, wyrazu ruchów plastycznych, ogromna rozpiętość kolorytu muzyki, wyrażającej dany temat w swój sposób tonalny, zdumiewająca dyscyplina zespołowa i zrozumienie rytmu zwłaszcza uczenic w wieku przedszkolnym, świadczą nie tylko o wysokiej inteligencji i wybitnej muzykalności nauczycielki prof, Dory Lehrhaupt, ale również o nieprzeciętnym ujęciu nauki muzyki w samym Instytucie Muzycznym.

Prof. Dora Lehrhaupt, artystka dużej miary nie zechce chyba marnować siebie w Tarnowie, lecz dalej pójdzie ku jasnym szczytom najwyższego artyzmu i pociągnie może za sobą kilka z najzdolniejszych uczenic, uprawniających już dzisiaj do najlepszych nadziei. Nie byłoby to pierwszym wypadkiem zrobienia kariery uczenicy Instytutu Muzycznego w Tarnowie, wspominając tylko o byłej uczenicy klasy śpiewu solowego prof. Zbigniewicz, dzisiaj śpiewaczki opery La Scala w Medjolanie.

Uciekła mi przepióreczka.

Dziś, t. j. w piątek odbędzie się w „Sokole“ jedyne przedstawienie „Reduty warszawskiej“ z Julianem Osterwą na czele.

Zostanie odegrana wspaniała sztuka Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka“ w oryginalnej premierowej obsadzie.

Kronika brzeska.

Pracownicy Samorządowi powiatu brzeskiego wojew. Krakowskiego zebrani na dorocznym zgromadzeniu w dniu 26 maja 1938 r. uchwalili opodatkować się w wysokości 6 % miesięcznych poborów na dozbrojenie armii. Zebrana w ten sposób kwota ma być złożona do dyspozycji Powiatowego Komitetu zbiórki na samolot bojowy, jaki ludność powiatu ma zamiar ofiarowac armii w 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości.

Konkurs orkiestr szkolnych.

W konkursie orkiestr dętych szkół średnich Okręgu Szkolnego Krakowskiego, który się odbył dnia 28 maja br. w Krakowie, pierwszą nagrodę zdobyło gimn. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brzesku. Zwycięstwo to jest tym chwalebniejsze, że zespoły były bardzo silne.

Orkiestra gimnazjum brzeskiego odegra jeden koncert w Radio krakowskim dnia 12 czerwca o godz. 20-tej. Koncert ten będzie transmitowany na wszystkich rozgłośniach polskich.

PROF. JÓZEF BOBROWSKI.

Saletrowanie buraków.

Gospodarstwo podmiejskie potrzebuje dużo buraków pastewnych dla normalnego karmienia krów mlecznych, będących podstawą ich dochodów.

Wiadomo, że burak pastewny, to ostatnie słowa karmy dla bydła, daje bowiem tyle doskonałej mlekopędnej paszy co żadna inna roślina. Jeśli do tego dodamy fakt, że burak to takie pierwszorzędny pokarm djetyczny — to zrozumiemy dlaczego marzeniem każdego gospodarstwa jest zdobycie możliwie największej ilości tego cennego pokarmu.

Niestety robimy w uprawie duże błędy! Chcemy stworzyć z niczego, a to jeden tylko P. Bóg potrafi. My musimy dać wszystko to co ta roślina potrzebuje, a dopiero wtedy dobry urodzaj będzie zapłatą naszej wiedzy i pracy. —

Otóż już obecnie zasadniczych błędów nie poprawimy, gdyż burak dochodzi do okresu przerywki, ale jeszcze mamy sposobność poprawić błędy jeśli nie uprawy, to nawożenia.

Sposobnością tą to saletrowanie, którego dokonywujemy właściwie bezpośrednio po przerywce. Saletra bowiem działa poza ogólnym ożywieniem specjalnie na rozwój korzenia! — Korzenie te przy przerywce normalnie uszkadzamy, roślina zwykle choruje czas jakiś.

Otóż w tym czasie dawka saletry działa jak pokarm i lekarstwo znakomicie!

To też przed spodziewanym deszczem, lub przedwieczorem użyjemy dawki saletry w ilości 50 dkg na mórg w ten sposób. pod każdą roślinkę posypiemy po kilka ziarnek saletry dookoła, nie dotykając jednak samej rośliny, by jej nie spalić! Naginając grzbietu przy tej robocie i bacząc, by saletra nie leciała, jak to ziarno biblijne między opokę, ciernie i drogi — sprawimy, że 50 kg saletry wystarczy nam na dwukrotne saletrowanie, raz po przerywce, drugi raz w jakieś 2-3 tygodni później.

Kto chce najlepiej zrobić, zwłaszcza mając odrobinę pola pod burakiem znakomicie zrobi, jeśli rozpuści łyżeczkę kawową saletry na 1 litr wody i tą mieszaniną podleje, wtedy pracy nie pożałuje, plon podwoi. —

Gdyby już chciał dogodzić, to niech na 2 kg saletry doda 1 kg superfosfatu i 1/2 kg soli potasowej i z tej mieszanki doda 1 łyżeczkę na litr wody, to postąpi jak dobry rolnik dbający o swe plony. —

Odznaczenie.

Niezmordowany działacz społeczny, prezes Federacji Koło Tarnów, prof. Fr. Kruszyna został za swą działalność społeczną, odznaczony złotym Krzyżem zasługi.

Z Tow. Kat. Właścicieli Nieruchomości.

W dniu 31 maja odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Wydziału Towarzystwa Kat. Właścicieli realności. Wybrano następujący Zarząd: Po raz trzeci prezesa prof. Józefa Bobrowskiego, wiceprezesem pp. płk. Maksymiliana Hoborskiego i Jana Saratowicza. Sekretarzuje nadal p. Jan Stefański, skarbnikiem jest jak uprzednio p. Jan Kopyciński, gospodarzem p. Władysław Witek. —

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafia“, Tarnów, ul. Goldhamera